

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

1 egz. z odd. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odmos. do domu 30 gr
2 egz. w poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem,

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1932 r.

PRACZ

Wtorek 15-go listopada

№ 306

Dalsze rozruchy w Szwajcarii

GENEWA, 14. 11.

Niedziela wczorajsza minęła w Genewie naogół spokojnie. W nocy jednak doszło do nowych rozruchów w związku z licznymi aresztowaniami, jakie przeprowadziła policja genewska w kołach komunistycznych.

Około północy na ulicach Genewy porwały się tłumy, które rozpedziło wojsko z najeżonymi bagnetami.

W Zurychu odbyło się w sobotę wieczorem zgromadzenie komunistyczne, w którym wzięło udział przeszło 1500 osób. Po zakończeniu wiecu uczestnicy pomaszerowali pod koszary, gdzie demonstrowano przeciwko wojsku. Do większych rozruchów nie doszło. Na widok oddziałów policyjnych tłum rozproszył się.

W ciągu nocy we wszystkich miastach szwajcarskich, głównie zaś w Genewie, Lozannie, Bernie i Bazylei krążyły po ulicach patrole policyjne.

Trzej komuniści, którym udało się przedostać do koszar i rozrzucić wśród żołnierzy podburzającą ulotkę, zostali aresztowani.

GENEWA, 14. 11.

Ogólna liczba aresztowanych dzisiejszej nocy komunistów wynosi 11. U wielu z nich znaleziono broń, amunicję i hełmy stalowe.

Rewizje przeprowadzono w 19 domach, m. in. w lokalu młodzieży postępowej, gdzie znaleziono dokumenty, wskazujące na ścisły związek z Kominternem.

GENEWA, 14. 11.

Dzisiejszej nocy dokonano zamachu bombowego na ratusz w Lozannie. Skutkiem wybuchu zdemolowana jest część budynku. Pięć osób odniosło rany, w tym jedna ciężkie.

Jak wykazało śledztwo zamach jest dziełem tajnej organizacji komunistycznej.

GENEWA, 14. 11.

Ulice Genewy patrolowane były przez policję przez całą noc z niedzieli na poniedziałek. Dokonano również licznych rewizji nocnych w mieszkaniach komunistów. Trzech komunistów aresztowano przed koszarami w

chwili, gdy rozdawali ulotki żołnierzom. W mieszkaniach aresztowanych znaleziono broń i wojskowe hełmy. Policja twierdzi, iż aresztowani byli głównymi podżegaczami, którzy popchnęli tłum do ataku na wojsko.

I Anglja niema pieniędzy

LONDYN, 14. 11.

Rząd Wielkiej Brytanji ogłosił swą notę, wystosowaną w sprawie długów wojennych do Ameryki. W nocie tej wysunięta jest konieczność rewizji układów o długach wojennych i wyrażona nadzieja, że Stany Zjednoczone zgodzą się jaknajprędzej podjąć w tej sprawie dyskusję. Nota zwraca się także o odroczenie na czas tej dyskusji następnej raty, której płatność przypada na 15 grudnia. Nota powołuje się na to, że podobną procedurę zastosowały inne państwa eu-

ropejskie w Lozannie. Nota oświadcza ponadto, że trudności płatnicze, jakie istniały w chwili ogłoszenia moratorium Hoovera, istnieją niestety w dalszym ciągu. Ton noty jest niezwykle stanowczy i każe się domyślać, że przed jej wysłaniem nastąpiło już porozumienie, inaczej bowiem trudno przypuszczać, aby Wielka Brytanja zechciała się wobec tak stanowczej noty na ażeć na odmowę, która musiałaby oziębic wzajemne stosunki.

Opozycja przeciw Papenowi

BERLIN, 14. 11.

Pierwsze konferencje kanclerza von Papena z przywódcami stronnictw politycznych odbędzie się w połowie bieżącego tygodnia. Hitlerowcy w dalszym ciągu na zgromadzeniach publicznych i łamach prasy partyjnej oświadczają otwarcie, iż nie zamierzają współpracować z rządem, na którego czele stoi Papen.

Jeden z przywódców partji Hitlera, Goebels, ogłosił deklarację, w której stwierdza, iż „kanclerz Papen zapowiedział rokowania z przywódcami stronnictw, celem zbadania ich stanowiska wobec rządu Rzeszy. Jeżeli chodzi o hitlerowców, kanclerz Rzeszy może się nie fatygować. Nasze stanowisko jest jasne. Nie chcemy współpracować z panem Papenem”.

Ten szybko awansuje

WARSZAWA, 14. 11.

W kołach sadowniczych wierzmy, że b. wiceprezes Sądu Okręgowego, przewodniczący w trybunale brzeskim, sędzia Hermanowski, mianowany ostatnio sędzią Sądu Apelacyjnego, zając ma wkrótce stanowisko wiceprezesa tegoż sądu na miejsce obecnego wiceprezesa Kleszczyńskiego, który ma przejść do Sądu Najwyższego.

Francuski plan rozbrojenia

Ogłoszony będzie w dniu dzisiejszym

PARYZ, 14. 11.

W kołach politycznych oczekują, iż tekst francuskiego planu rozbrojenia ogłoszony będzie w nadchodzący w poniedziałek. Plan przedstawiony został ministrom francuskim w ubiegłą sobotę, dzisiaj zaś członkowie francuskiej delegacji na konferencję rozbrojenia zapoznali się dokładnie z jego treścią.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którym plan francuski ma być ostatecznie zatwierdzony. Prawdopodobnie plan nie ulegnie żadnej zmianie i będzie ogłoszony niezwłocznie po uchwaleniu przez radę ministrów.

Niesłychana katastrofa w Warszawie

20 zabitych, 18 rannych

Ub, dnia wydarzyła się w Warszawie olbrzymia katastrofa budowlana takich rozmiarów, jakich jeszcze nie notowano w stolicy.

O godz. 6.30 rano przy ul. Krochmalnej w trzyczęściowym budynku Browaru Habermusch i Schiele, w którym zgromadzone były olbrzymie zapasy jęczmienia, pękła skutkiem naporu fermentującego jęczmienia ściana szczytowa i runęła na sąsiednią posesję, na której znajdował się drewniany domek parterowy z facjatkami na piętrze. W siedmiu mieszkaniach, zamieszkiwały tam 33 osoby, z pośród najuboższej ludności stolicy.

Pod lawiną gruzów i zboża

Pod lawiną cegieł, desek a następnie sypanych się mas jęczmienia, cały dom runął a gruzy oraz masy jęczmienia wysypały się aż na jezdnię.

Przy pomocy policji ze szkoły policyjnej mieszczącej się w sąsiedztwie przystąpiono zaraz do akcji ratunkowej i wydobyto 18 trupów. Z wyjątkiem dwóch wypadków, wszyscy ponieśli śmierć od uduszenia. Cztery osoby poważnie ranne przewieziono do szpitala 9 innych rannych opatrzone na miejscu. Brak jeszcze wiadomości o dwojgu dzieciach, które prawdopodobnie znajdują się nadal pod gruzami.

Niemal cudem uniknęły śmierci tylko dwie osoby robotnik młeczarski, który 10 minut przed katastrofą wyszedł do pracy i zola jednego z robotników, która nocowała po

za domem,

Sledztwo.

Wrażenie katastrofy w całym mieście było wstrząsające. Na miejsce przybyli natychmiast przedstawiciele władz rządowych i miejskich z ministrami Pierackim i Hubickim oraz prezydentem miasta Słomińskim. Zarządzono śledztwo a jutro ma się zebrać fakcyjna komisja techniczna. Narazie nikogo nie aresztowano.

Winę wypadku ponosi niewątpliwie zarząd browaru, który magazynował nadmierne ilości jęczmienia, wytwarzającego wskutek fermentacji gazy.

Przyczyny katastrofy.

Przyczyną katastrofy jak przypuszczają było pęknięcie zbutwiełej belki, która podtrzymywała ścianę szczytową na wysokości 2-go piętra. Skutkiem tego ściana się wykruszyła, a kiedy doszło do pęknięcia, zawałiło się również trzecie piętro i poddasze i cały magazynowany tam jęczmień zaczął się również wysypywać. W ten sposób powstała prawdziwa lawina, gdy pięć wagonów jęczmienia runęło na sąsiedni dom.

Stróż nocny, który dyżurował w pobliżu opowiadając, że o godzinie 6 rano usłyszał przy tłumionym hałasie, widocznie w środku gmachu nastąpiło pęknięcie belki a w kilkanaście minut później rozległ się ogromny huk. Nastąpiła katastrofa.

Jeszcze jedna reforma

WARSZAWA, 14. 11.

Ministerstwo Skarbu przygotowuje projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej 1927 r. o państwowym monopolu spirytusowym.

Projekt przewiduje obniżenie udziałów samorządowych o opłacie monopolowej i to tak znaczne, że związki straciłyby około 40 proc. dochodów z tego źródła, t. j. około 6 i pół miliona złotych rocznie.

Wiadomość o tych zamiarach wywołała w samorządach wielkie zaniepokojenie. Samo rządy postanowiły interwenjować przeciwko temu w rządzie.

Napad na pociąg

PIOTRKÓW, 14. 11. wł. tel.)

Wczoraj nad ranem na przejeżdżający pod Piotrkowem pociąg towarowy z transportem węgla kilku osobników usiłowało dokonać napadu w celach rabunkowych. Eskortujący pociąg policjant po trzykrotnym ostrzeżeniu użył broń, kładąc dwu napastników trupem na miejscu. Złodziejami okazali się Roma Białoskórski, lat 23, i Antoni Lejman, lat 25. Zwłoki tego ostatniego odnaleziono do jero po przybyciu pociągu do Widzewa. Obaj byli robotnikami nieczynnej obecnie huty „Kara“ w Piotrkowie.

Na jak długo - niewiadomo

KRAKÓW, 14. 11.

Aresztowany swego czasu redaktor Zajączek z Bielska został wypuszczony na wolność z więzienia wadowickiego z powodu daleko posuniętej choroby płucnej. Redaktor Zajączek udaje się na kurację do jednego z uzdrowisk podhalańskich.

Strzelanina pod konsulatem polskim w Opolu

KATOWICE, 14. 11.

Z Opoli donoszą:

Dziś około godz. 7-ej wieczorem przed konsulatem generalnym Rzeczypospolitej w Opolu, którego gmach znajduje się w dzielnicy willowej Wilhelmsthal oddano kilka strzałów rewolwerowych.

Poliejant, pełniący służbę przed gmachem ujął dwóch sprawców i odstawił ich do aresztu, atoli w kilka minut później ze stony ogrodu konsulatu generalnego padły dalsze dwa strzały.

Zasłarmowany oddział policyjny wszął poszukiwania, które nie dały pozytywnych rezultatów.

Próba rozbicia atomu w Warszawie

Kierownik Zakładu Fizycznego Uniwersytetu Warszawskiego profesor Pieńkowski czyni ze swymi asystentami ostatnie przygotowania do próby rozbicia atomu w „turze kaskadowej“. W laboratorium przy ul. Hożej 59 już instaluje się urządzenia elektryczne. Będzie to trzecie w Europie doświadczenie tego

rodzaju po próbach niemieckich i angielskich. Dla eksperymentu, którego wyniku z wielkim zainteresowaniem oczekuje cały świat naukowy, wybrano pierwiastki: lit i beryl. Pierwsze próby rozpoczną się w styczniu.

Echa afery podatkowej

Dalsze aresztowanie wśród rzeźników. 6 hurtowników mięsnych pod kluczami.

Głośnem w swoim czasie echem odbiła się afera podatkowa, jakiej dokonywali systematycznie rzeźnicy żydowscy, którzy przy uboju bydła prowadzili różne kombinacje, na rażając Skarb Państwa na większe straty.

Machinacje te, jak to podawaliśmy prowadził głównie sekretarz związku rzeźników żydowskich Icek Pines, którego też z polecenia władz śledczych po szczegółowym dochodzeniu aresztowano i osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika.

W toku dalszych badań stwierdzone zostało, że machinacje, które dokonywane były przez rzeźników do roku 1930 polegały wyłącznie na tem, iż rzeźnicy, a przeważnie hurtownicy podawali tak zwane martwe dusze, t. j. na nieisniejące osoby, od których zalecałli urzędowi skarbowym ściągać podatki, od sztuk ubitych przez siebie omijając w ten sposób płacenie podatków.

W ten sposób rzeźnicy hurtownicy stworzyli między sobą dobrze zgraną szajkę i stali się czynnikiem dyktujących ceny na rynku mięsnym doprowadzając do ruiny wyrebywa-

czy, którzy mimo, iż odkupywali od hurtowników względnie bili mniejsze ilości bydła, płacili podatki znacznie wyższe niż hurtownicy.

Afera cała zostałaby w ukryciu, gdyby nie fakt, iż władze skarbowe z całą energią przystąpiły do likwidacji tej sprawy, w toku której stwierdzone zostały nieczne manipulacje, w pierwszym zaś rzędzie machinacje te prowadzili bracia Fried.

Po zapoznaniu się z zebrany materiałem jak również po przesłuchaniu kilkunastu świadków rekrutujących się z pośród rzeźników władze śledcze zarządziły aresztowanie braci Henocha i Bercie Friedów, zam. przy ul. Nowo-Zarzewskiej 2, oraz Szlamę Frieda, zam. przy ul. Nowo-Zarzewskiej 18.

Następnie w związku z aferą aresztowany został również hurtownik mięsny Szmul Ginberg, zam. przy ul. Nowo-Zarzewskiej 20, brat jego Alter Ginsberg, zam. przy ul. Nowo-Zarzewskiej 17 oraz Henoch Mądrala, zam. przy Wodnym Rynku.

Wszystkich wyżej wymienionych natychmiast przewieziono do więzienia przy ul. Kopernika gdzie zostali osadzeni do dyspozycji władz.

Ponadto zarządzone zostało aresztowanie Mendela Sulimierskiego, zam. przy ul. Nowo-Zarzewskiej 8, który jednak w obawie przed aresztowaniem zbiegł i ukrył się.

Za zbiegłym aferzystą rozesłano listy gończe i wszczęto poszukiwania. Spodziewać się należy że afera mięsna rozszerzy swe kręgi jeszcze na innych rzeźników.

Aresztowanie hurtowników mięsnych wywołało zrozumiałe poruszenie wśród rzeźnik.

SZAŁ REORGANIZACJI.

Niepokój targą naszym życiem. Sfery rządowe nieustannie przeprowadzają reorganizację, nieustannie wprowadzają zmiany. — Nic niema stałego. Ledwo ukazał się nowy kodeks karny, już pojawiają się do niego nowe wele jedna za drugą. Ciągłe się mówi o kasowaniu powiatów i województw. Zaczyna się budowę gmachów dla dyrekcji kolejowej w pewnym mieście i wkrótce okazuje się po trzeba zainstalowania tej dyrekcji gdzieindziej. Weźmy choćby taką drobnostkę, jak togi i birety dla adwokatów. Niedawno je wprowadzono, a już adwokaci będą musieli przeraabiać sobie te uniformy: od 1 stycznia ukazywać się mają obrońcy sądowi nie w fioletach lecz w togach z czarnymi obwódkami.

Reorganizacją, to słowo, które nie schodzi z ust w naszych urzędach. Reorganizacja sądownictwa, reorganizacja w Trybunale Administracyjnym, a obok tego wciąż nowi emeryci przechodzą na utrzymanie państwa, wciąż nowe rugi, przeniesienia, nowi ludzie.

Życie rozwija się tylko w atmosferze pewności. Życie lubi stałe normy. One tylko zapewniają rozwój. To też atmosfera ciągłych zmian, ciągłej niepewności rodzi niepokój, gasi zaufanie, paraliżuje życie.

Jednym z gorliwych reformatorów w Polsce jest obecny minister oświaty plk. Jędrzejewicz. W roku bieżącym przeprowadził on wielką reorganizację szkolnictwa. Reorganizacja ta wywołała wiele zastrzeżeń. Cyfry dowodzą, że ilość analfabetów w Polsce może stać się niedługo troską powszechną. — Miejsc zaczyna w szkole brakować.

Po szkolnictwie niższym i średnim nasze ministerstwo oświaty zabrało się do zreorganizowania szkolnictwa wyższego. Reformy w tej dziedzinie mają być zasadnicze. — Ustrój szkół akademickich, utrwalony w Polsce od wieków, ma przestać istnieć. Kierownik wyższej uczelni, jego magnificencja- rektor obdarzony tą godnością w dowód zaufania ciała naukowego uczelni, ma być wprowadzony na to stanowisko w inny sposób. W grę wchodzi też kwestja zaufania. Jednak teraz będzie on musiał posiadać zaufanie nie ciała profesorskiego, lecz... rządu.

Jak tę reformę przeprowadza ministerstwo? Oto niedawno rozesłało po uniwersytetach projekt reorganizacji szkół wyższych i wyraziło żądanie, aby senaty w Polsce wypowiedziały się w tej sprawie do... 20 listopada. Tyle czasu ma wystarczyć na przedyskutowanie tak zasadniczego projektu i wyrażenie opinii!

POMYŁKA KASJERA

Kuba Spiegelstein jest inkasentem jednej z łódzkich firm.

Niedawno Kuba odbierał pieniądze w jakimś banku. Kasjer przez omyłkę wypłacił o dziesięć złotych za dużo. Spostrzegł jednak wkrótce swój błąd i następnego dnia przy nowej wysłacie odliczył Kubie dziesięć złotych. Kuba był oburzony.

— Dlaczego wczoraj nie pan nie mówił kiedy pan dostał za dużo? spytał kasjer poirytowany!

— Jakiż dlaczego? Raz to się każdy może omylić, ale przy drugim razie trzeba już na to zwrócić uwagę!

Jednocześnie z projektem reorganizacji uczelni wyższych projektuje się reorganizację studenckich „Bratnich Pomocy”. Tak zwane „Bratniaki” mają być upaństwowione! Koleżeńska akcja wtedy ustanie; do okazania „bratniej pomocy” studentom weźmie się państwo. Boże drogi! Już nawet koleżeńska pomoc wzajemna studentów komuś przeszkadza?

Rozmachem reorganizatorów jesteśmy już wszyscy zmęczeni. Wiemy, o co chodzi w tych wszystkich reorganizacjach i orientujemy się dobrze, iż skutku one nie osiągną. Rezultatem ich jest tylko dalsze tragiczne niepewności, nastrój niepokoju, targanie ustalonych norm życia.

Import, który rujnuje rzemiosło.

Gdyśmy przed paru miesiącami analizowali na pewnych odcinkach zwłaszcza odnośnie do wyrobów rzemieślniczych nasz import zagraniczny przekonani byliśmy że nie pozostanie to bez echa. I rzeczywiście kilka pism rzemieślniczych zwróciło to uwagę: tu i tam na którymś zjeździe zacytowano nasze cyfry a potem cisza przynębnienie wyczekiwania.

My jednak w dalszym ciągu ostrzeliwujemy tę pozycję w tej wierze że ktoś z obrońców rzemiosła weźmie sobie tę sprawę do serca i odsłoni czynnikom decydującym całą szkodliwość tego rodzaju polityki importowej.

Być może że dla pewnych kół te pozycje będą skromne — proszę nam jednak wierzyć że rynek wewnętrzny dla rzemiosła stał się tak rozpaczliwy że dalsze jego atakowanie przez towary zagraniczne wskazywałoby musiało na to że komuś specjalnie na tem zależy by to rzemiosło zmieść z powierzchni polskiej ziemi.

Bo proszę tylko wziąć pod uwagę W ciągu 8-miu miesięcy b r jak podaje wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego „Handel Zagraniczny Rzecz. Pols.” (wrzesień 1932) przywieziono pieczywa wszelakiego 439 q za 99000 zł

Nie jest to pozycja wielka ale zawsze pozycja

gorzej przedstawia się dział obuwiany i tak sprowadzono:

Obuwia skózanego o wadze powyżej 600 gr — 674 za 1,16600 zł obuwia skózanego o wadze poniżej 600 gr — 508 za 1,492000 zł obuwia lakierowanego 285 za 1,076 000 zł obuwia z aksamitu 920 za 1,373000 zł skór skrojonych na obuwie 35 a za 50000 zł. To są już chyba pozycje poważne i nikt nie zechce przeczyć że nie zaszkodziły one naszym warsztatom szewskim. Gdy się obiecuje rękawiczkom gruszki

na drzewie eksportowem sprowadza się 3 a rękawiczek za 90.000 zł.

Czyż mamy lekceważyć import wyrobów koletniczych — 3 a — 35000 zł wyrobów siodlarskich 9 a za 29,000 zł uprząży 2 za 1000 zł gotowych pasów rzemieślniczych 180 za 354000 zł Biedni ci polscy rymarze

A teraz kilka pozycji ciesielskich i kołodziejskich Wyrobów ciesielskich sprowadzono 158 za 9,000 zł klepek twardych 458 za 28000 zł wyrobów bednarskich gotowych 243 za 54000 zł wyrobów kołodziejskich 17 za 1000 zł

Od wschodu do zachodu kraju uznano w Polsce polskie wyroby stolarskie. Na wystawach odznaczono stolarzy medalami (ach te medale!) a tymczasem mebli nielakierowanych sprowadzono w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy b r 8 za 3,000 zł mebli lakierowanych 179 za 106000 zł mebli giętych 4 za 4000 zł wyrobów stolarskich 407 za 114000 zł i dalej wyrobów stolarskich i tokarskich 288 za 187000 zł drewnianych części aparatu 193 za 123000 zł drobnych wyrobów tokarskich 16 za 15000 zł wszelkich wyrobów stolarskich 30 za 40000 zł Nie chcemy wglądać w pozycje fornierów dykt i t d ale mamy prawo przypomnieć naszych koszykarzy przeciw którym rzucono na rynek 11 koszy za 4,000 zł innych wyrobów koszykarskich 242 za 17000 zł Tapicerom zabrano zarobku na 7 za 3000 zł a ślusarzom (kłodki i zamki) 1159 za 622000 zł i (okucia do okien i drzwi) 105 za 25000 zł wyrobów nożowniczych 109 za 500000 zł scyzoryków 35 za 15000 zł

Ba nie uznaje się nawet wartości polskich kos i sierpów musiano z zagranicy sprowadzić 1393 tego towaru za 794000 zł a łopat i rydli 2309 za 292000 zł

Cóż ty na to Rado Izba Rzemieślnicza Maluczko a dysponować będziecie... dyrektorami i pataczami naprawiaczami bankrutami nędzarzami

RESZTKI

nadeszły w wielkim wyborze do firmy

EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska 152

„Poczta” na Kresach

O drożyznie telefonów już się nie raz pisało i każdy w Polsce wie dobrze, iż telefon staje się u nas przedmiotem zbytku. dostępny jedynie dla najbogatszych.

Ale tego mało, bo obok drożyzny zachodzą jeszcze tego rodzaju absurdy w zarządzeniach, dotyczących sposobu korzystania z telefonów, iż, przynajmniej na prowincji, pozabawiają one posiadaczy telefonów wszelkich korzyści i udogodnień, płynących z tego rodzaju środka porozumiewania się.

Oto parę przykładów z terenu powiatów kresowych.

Dawniej posiadacz telefonu miał prawo po opłaceniu abonamentu miesięcznego porozumiewać się swobodnie na terenie całego powiatu bez uiszczania osobnych opłat.

Obecnie bezpłatne porozumiewanie się jest ograniczone obrębem jednej antrakcji.

U nas, na Kresach, w jakichś Radoszkowicach, Kurzeńcu, czy Mejszagole, do jednej centrali dołączonych jest najwyżej 5—10 abonentów, a są i takie, co obsługują jednego abonenta, bo są ustawione w jakimś punkcie skrzyżowania linii, lub specjalnie dla potrzeb jakiegoś ziemianina, który ongiś ofiarował na ten cel lokal, słupy telefoniczne, a nie raz utrzymanie dla pocztmistrza.

Pamiętać musimy, że się w swoim czasie zakładało niemal masowo telefony na prowincji, bo ludzie w ten sposób pragnęli uniknąć straty czasu i kosztownych jazd do urzędów powiatowych czy też gminy.

Obecnie przy potaniu koni i produktów rolnych oraz powszechnym braku gotówki, raczej opłaca się wysłać posłańca lub samemu pojechać do gminy i powiatu, niż pła-

cić za rozmowę telefoniczną po parę złotych (za najkrótszy dystans płaci się 60 gr. za jednostkę rozmowy—3 minuty).

Do tego dochodzą jeszcze określone godziny w których otrzymać można połączenie telefoniczne.

Agencje bowiem pocztowe są u nas czynne i łączą abonentów nie całą dobę, jak to jest w miastach, lecz jedynie od godz. 8 do 12 i od 15 do 18-ej.

Innymi słowy na załatwienie telefonicznych spraw w urzędach ma się czas jedynie do godz. 12 ej.

Wyobraźmy sobie w takich warunkach sytuację jakiegoś ziemianina lub kupca małego miasteczkowego, do którego zjawił się sekwestrator pięć minut po dwunastej i chce mu opisać zboże czy towary, przeznaczone na sprzedaż, pomimo iż podatek jest opłacony, co się u nas bardzo często zdarza.

Jak się tu porozumieć z odległym nieraz o kilkadziesiąt kilometrów urzędem skarbowym, skoro nie można uzyskać połączenia telefonicznego przed godz. 15 tj przed skłóceniem urzędowania?

Nie jest to przykład teoretyczny, bo podobnych wypadków znamy naprawdę sporo.

Czy można się wobec tego dziwić, że mieszkańcy prowincji likwidują u nas telefony i posługują się zamiast nich albo konnymi posłańcami, albo wręcz pachciarzami.

Dziś w wielu dworach Icki i Srule nie tylko spełniają rolę telefonów, ale nieraz zastępują pocztę i kolej.

List polecony kosztuje 90 gr., rozmowa telefoniczna z Wilnem, z powiatów takich, jak Wilejka, Świeciany, czy też Postawy —

3 zł. za jednostkę (co się równa wartości 1 t pół puda żyta), a jadący do Wilna z tychże miejscowości zysk za złotówkę zawieszony i list i paczkę i przywiezie z powrotem odpowiesz.

W ten sposób prowincja stopniowo traci kontakt z miastem, a przytem na tych wszystkich manipulacjach telefonicznych ponosi straty także Ministerstwo Poczty i Telegrafów, gdyż oprócz likwidacji abonentów prowincjonalnych, zmniejsza się ogromnie ilość dorywczych rozmów pozamiejscowych.

Tak np. jeszcze niedawno, w rozmównicy wileńskiej, przeciętny dyżur przynosił co najmniej 200 zł. wpływów gotówkowych, gdy obecnie wpływa najwyżej 100 zł. w okresie dyżuru, chociażby przypadał on w godzinach największego ruchu.

Niewątpliwie błędne zarządzenia w dziedzinie korzystania z telefonów przynoszą większe straty niż wszechpotężny kryzys i wszytkiego „konjunktura” usprawiedliwić się nie da.

Zjazd Polaków w Kanadzie

Rzecz się zaczęła w mieście Windsor w Kanadzie obracy drugi zjazd zrzeszeń polskich w Kanadzie. W zjeździe biorą udział przedstawiciele 41 org. niz cyj polskich, wśród których znajdują się również delegaci towarzystw polskich Kanady zachodniej. Zjazd został otwarty w obecności burmistrza, deputowanego pałty rządowej do parlamentu federalnego oraz konsulów polskich Zwolskiego i Marlewskiego. Przewodniczącym zjazdu obrano obra o red Sikotę w Winipeg. Czas trwania zjazdu przewidziany jest na trzy dni.

— Najlepiej by było, by pan zaprosił na naradę Clifforda Lynne — rzekła chłodno Jane.

— Poczekaj — na chwilę, — zawołał za nią, gdy chciała wyjść z pokoju. — Nie mamy potrzeby denerwować się. Jene Mam swój specjalny powód, by prosić o przełożenie terminu ślubu. — Co się stało? — spytał nerwowo powracającego służącego, który ukazał się ledwie na końcu korytarza.

— Czy pan zechce przyjąć Mr Lynne? — spytał.

— Chce się ze mną zobaczyć? Czy jesteś pewny, że niema na myśli Miss Jane.

— Wyraźnie pytał o pana.

Gdy Narth odsuwał tacę, ręka mu drżała silnie.

— Zaprowadź go do biblioteki, — rzekł przerażony. Musiał się do tego przyjęcia przygotować, czuł bowiem instyktownie, że będzie nieprzyjemnie i instykt go nie zmylił, ponieważ Clifford Lynne przyszedł, by postawić mu kilka drażliwych pytań.

ROZDZIAŁ XXI

Clifford Lynne spacerował dużymi krokami po bibliotece, gdy wszedł Mr. Narth (jak gdyby to była jego własna, skarżył się później przed córkami Narth) i zwrócił się wprost do szefa firmy Narth Brothers spoglądając mu prosto w twarz.

— Niech pan zamknie drzwi! Nie chce pan? — Był to raczej rozkaz, niż prośba. A Narth zdumiewająco szybko go usłyszał.

— Przyszliście do domu dziś o godzinie czwartej rano, — zaczął Clifford. — Kolację jedliście w Cyro. Lokal zamknięty o pierwszej. Co robił pan i córki jego między godziną pierwszą a czwartą?

Narth nie chciał wierzyć własnym uszom.

— Czy mogę spytać — — — zaczął.

— Niech pan o nie nie pyta! Jeśli pan chce się dowiedzieć, kto mi dał prawo stawiania takich pytań, to niech pan się nie trudzi, — rzekł Clifford kłótko. — Chcę wiedzieć, coście robili między godziną pierwszą a czwartą?

Nad żółtą rzeką

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

— Hallol! — rzekł Narth gorączkowo. — Jak się czujesz.

Twarz jego była ogromnie blada, dolna warga silnie drżała. Ręce schował do kieszeni, by nie widziała jak drża.

— Czy wszystko w porządku? — wykrztusił znowu.

— Tak, Mr. Narth.

— Czy nic się nie stało? — Podniósł głowę i spojrzał na nią.

— Czy naprawdę wszystko w porządku, Jane?

Jego głos był tak zmieniony, a jego zachowanie tak szczególne, że tłumaczyła sobie tem, iż musiał dużo pić.

— Czy nikt ci nie przeszkadzał? No to dobrze. — Dziewięćta prawdopodobnie zbudziły cię. Dobranoc, Jane.

Zeszedł niepewnym krokiem po schodach, Jane zdziwiona zamknęła drzwi.

Jeszcze więcej zdziwiła się przy śniadaniu, że wczoraj wieczór służący wychodził do miasta. Mr. Narth telefonował i powiedział mu, by przyniósł mu do miasta jakąś książkę. Na co była mu potrzebna książka? Cały przebieg wieczór miał zajęty towarzystwem córek. Jedynie Narth mógł to wyjaśnić, a gdyby był to uczynił, nikt nie byłby uwierzył w jego wyjaśnienie.

Narth dopiero o jedenastej przyszedł na śniadanie. Twarz jego była żółta, wyglądał bardzo nerwowo i chorobliwie, jak gdyby przez cały czas nie zamruzył oka.

— Czy dotychczas jeszcze nie wstał? —

Przy takiej sposobności mówił zawsze gwałtownie, urywanymi słowami i następstwem złe przespanej nocy był jego nieznośny humor. Jakkolwiek spodziewała się wybuchu gwałtowności, był jednak uprzedzająco grzeczny.

— Musimy zastanowić się, Jane nad twojem małżeństwem, — rzekł siedząc ponuro za stołem. Nie miał apetytu.

— Ten Clifford jest widocznie dobrym człowiekiem. Jest on naprawdę solidnym mężczyzną i cieszę się, że mu nie powiedziałem tego wszystkiego, co mu właściwie wów czas chciałem powiedzieć, gdy —

Posłubię go w następny piątek — rzekła spokojnie Jane.

Spojrzał na nią zaniepokojony.

— W piątek? Niemożliwe, to niemożliwe — to przecież nonsens! Dlaczego tak prędko? Ty przecież tego człowieka nie znasz!

W bezsilnej wściekłości podskoczył z krzesła.

— Nie zniosę tego! Ta rzecz musi się odbyć tak, jak ja ją sobie życzę. Czy Mabel wie o tem?

To szczególne, myślała, że Mabel nic mu nie odpowiadała? Później jednak dowiedziała się, że najstarsza córka Mr. Narth'a sensację tę schowała na specjalną radę rodzinną.

— Gdzie twój rozum? — spytał gestem teatralnym. Jego zachowanie było takie dziwne, że Jane spojrzała nań niechętnie. — Zanim wyjdiesz zamaż, trzeba powiedzieć wiele rzeczy. Masz przecież wobec mnie zobowiązania. Nie zapomniałaś przecież jeszcze brata?

— Pan mi nie dał zapomnieć, Mr. Narth — rzekło z rosnącym zaniepokojeniem. — Za ta wszystko, co pan uczynił dla mego brata, na rewanż wyraziłam swą zgodę na małżeństwo z Mr. Lynne. Mr. Lynne życzy sobie, by nasz ślub odbył się w piątek, ja zaś zgodziłam się.

— Czy ja nie mam w tym wypadku żadnego głosu? — przerwał jej ze złością. — Należy mi chyba zaprosić na naradę.

LISTOPAD

15

Wtorek

KALENDARZYK

Getr. i Leop.

(a) Podawana szeroko wiadomość o zamierzeniach rządu w kierunku wydania ustawy o anulowaniu zaległości podatkowych, takzwanej amnestji podatkowej, wywołała w szerokich sferach przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych naszego miasta olbrzymie zainteresowanie.

W sprawie tej odbywały się specjalne narady zarówno na terenie samorządów gospodarczych (izb) jakoteż w poszczególnych organizacjach gospodarczych.

Postanowiono szczegółowo zaopiniować ze stanowiskiem sfer rządowych i wszcząć jaknajenergiczniejszą akcję o wprowadzenie

amnestji podatkowej.

Zainteresowany przemysł i kupiectwo wskazuje, że w związku z kryzysem zaległości, powstałe w latach lepszej konjunktury, mogą być ściągnięte jedynie przez całkowite zlikwidowanie przedsiębiorstw, co nie leży w int resie Skarbu.

Natomiast anulowanie zaległości z równoczesnym zobowiązaniem do popularnego opłacania bieżących podatków i danin przyczyni się do polepszenia sytuacji w sferach gospodarczych, jakoteż odciążą aparat administracji skarbowej, który głosi się rękoczynnie nad nieściągalnymi zaległościami.

Sensacyjny zwrot w procesie P. P. S. Lewicy

Piorunujące zeznanie prowokatora Nowaczyka przyczynił się do aresztowania kilkudziesięciu osób Fatalna rola polieji

(a) 6-ty dzień procesu PPS lewicy przyniósł sensacyjny zwrot z racji zeznań złożonych przez głównego świadka oskarżenia, byłego członka PPS lew., 30-letniego Szczepana Nowaczyka, zamieszkałego przy ulicy Zelaznej 17.

Sąd po wznowieniu rozpraw przystępuje do badania świadków.

Pierwszy w dniu wczorajszym zeznaje Szczepan Nowaczyk.

Jest on tkaczem z zawodu, zamieszkuje w charakterze sublokatora, żonaty, był czynnym członkiem PPS lewicy i stał się głównym czynnikiem do wytoczenia sprawy karnej przeciw członkom PPS lewicy, albowiem w zeznaniach swoich, jakie złożył zarówno przed organami policyjnymi, jak i Sędzią śledczym, podkreślał komunistyczną działalność PPS lew., wskazał nazwiska członków którzy podejmowali różne kwoty od KPP, podając szczegółowo wysokość tych kwot.

Pozatem z całą dokładnością podawał przemówienia i działalność osadzonych na ławie oskarżonych działaczy PPS lewicy.

Nowaczyk jest to typ oryginalnego prowokatora o ryjących włosach i zachowaniem swym, jak również składanymi zeznaniami, budzi w każdym z widzów podświadome uczucie fałszu, iż gotów za kilka złotych... sprzedać własną żonę lub ojca.

Na wstępie badania wspomnianego świadka obr. Wachtel, zwraca się do Sądu z prośbą o badanie Nowaczyka w trybie art. 110 k. p. k., albowiem jest on podejrzany o przynależność do grupy oskarżonych oraz organizacji komunistycznej.

Sąd przychyliła się do wniosku obrony i przystępuje do przesłuchania świadka Nowaczyka.

Nowaczyk na wstępie prosi o stawianie mu pytań, co znacznie uprości jego zeznanie. Przew. wiceprezes Illnicz: Czy należał do PPS lew.?

Sw.: Tak.

Przew.: Kto go wciągnął?

Sw.: Sam wstąpiłem.

Przew.: Czy zna wszystkich oskarżonych siedzących na ławie?

Sw.: Przeważnie wszystkich a przede wszystkim Łodzian.

Przew.: Co wie o stosunku PPS lew. do komunistycznej partji?

Sw.: PPS lew. nie miała żadnego stosunku z KKP. albowiem była to partja legalna i opierała swoje fundusze na składach członkowskich i różnego rodzaju datkach.

Świadczenie Nowaczyka, na wszystkich obecnych, zarówno oskarżonych, jak sędziach i przedstawicielach władz prokuratorskich i policyjnych, robi piorunujące wrażenie, albowiem Nowaczyk w śledztwie zeznał, że PPS lew. była w ścisłym związku z KPP i była jej przybudówką oraz wykonywała wszelkie

zlecenia KPP i obchodziła wszystkie święta komunistyczne, na co otrzymywała subsydia od KPP.

Wobec powyższego Przewodniczący prowadzi dalsze badania Nowaczyka.

Przew.: Czy świadek przypomina sobie że inaczej zeznał w śledztwie?

Sw.: Na śledztwie nie są moje zeznania. To są zeznania V brygady gdyż tak mi kazano wszystko podpisać i tak zrobiłem.

Przew.: A dlaczego to uczynił?

Sw.: W swoim czasie, jako żołnierz krzyża Virtuti Militari, zwróciłem się, było to w roku 1929 do Ministerstwa Spraw Wojskowych o danie mi jakiejś posady.

V brygada dała mi wówczas złą opinię. Nie dostałem posady. Gdy po kongresie PPS lew. byłem aresztowany oświadczone mi, że z chwilą gdy złożę obciążające zeznania dla oskarżonych otrzymam posadę.

Następnie świadek oświadcza, że otrzymał od funkcjonariuszy policji 500 zł. aby wyjechał do Poznania i nie stawał na Sądzie a zeznania jego, które rzekomo złożone zostały u sędziego śledczego zostaną odczytane.

Ruszyło go jednak sumienie więc przyjechał i chce uczciwie zeznawać.

Po przybyciu do Łodzi zgłosił się do jednego z przedstawicieli władzy i oświadczył że mimo otrzymania 500 zł. staje przed Sądem.

Wówczas oświadczone mi, że jestem współwinnym i mogę w każdej chwili znaleźć się w więzieniu, jednak gdy będę inaczej zeznał kara mnie minie.

Następnie Nowaczyk stwierdza, przed Sądem, że to co napisano w śledztwie, jego zeznania, nic nie wie, albowiem podpisywał bo mu kazano i bał się aresztowania.

Przed Sądem jednak chce zeznać prawdę aby nie być tym, kim go zrobiła policja.

Prokurator Mandęcki: Dlaczego zeznał w toku śledztwa inaczej? Czy wymuszano na nim zeznanja?

Sw.: Zeznawałem dlatego, że bałem się aresztowania, byłem jednak przygotowany, aby mówić inaczej na śledztwie i inaczej na przewodzie Sądowym.

Przew.: Więc świadek kosztem zdobycia wolności dla siebie obciąża i to bardzo szerego swoich współtowarzyszy?

Sw.: Wiedziałem, że i tak będą siedzieć.

Przew.: Kiedy go sumienie ruszyło aby zeznać prawdę?

Sw.: Już wtedy, kiedy podpisywałem podsunięty u sędziego śledczego protokół.

Przew.: Dlaczego nie boi się mówić dziś prawdy?

Sw.: Wtedy nie chciałem być aresztowany i dzisiaj nie chcę siedzieć, lecz przed Sądem chcę mówić prawdę.

Przew. Czy prócz urzędnika policji politycznej jeszcze ktoś wpływał aby inaczej zeznał?

Sw. Po namyśle.. Nie

Dalej Nowaczyk zeznaje że przed składaniem zeznań u sędziego śledczego był poсылany przedtem do kierownika V brygady wydziału śledczego po informacje

Przew. Po co sędzia śledczy miał wysłać do kierownika V brygady kiedy i tak świadek oświadczył że robił to w porozumieniu z nim

Sw. Zastanawia się Następnie oświadcza Wypuszczono mnie z więzienia a następnie kazano mi się zastanowić co do obciążających zeznań co do oskarżonych Proto kół zeznania podpisane przezemnie został zniszczony Byłem pryśladowany wzywano mnie co pewien czas na jakieś konferencje

Obecnie i tak mi już wszystko jedno czy karę wówczas miałem odsiedzieć czy też dzisiaj.

Macha przytem ręką z rezygnacją

Następnie Nowaczyk oświadcza iż gdy przyjechał do Łodzi jakiś sędzia śledczy z Warszawy mówił mu iż może wyjechać i być pod innym nazwiskiem W tym celu miał otrzymać urzędowo zmianę nazwiska

Przew. Czy nie bał się mścicieli oskarżając partję?

Sw. Towarzysze nie wierzyli w to wierzyli że zeznam prawdę Rodziny oskarżonych które się do mnie zwracały oświadczałem że dowiedzą się wszystkiego na Sądzie.

Czy były jakieś ataki ze strony oskarżonych?

Sw. Owszem po otrzymaniu aktu oskarżenia

Adw. Duracz: Dlaczego zwolniono świadka jeszcze przed badaniem

Sw. Zaznaczono mi że o ile zeznam przeciw PPS lew. to zostanie zwolniony i otrzymam posadę

Adw. Duracz: Czy był badany przez przod Kopcja?

Sw. Nie nic nie podpisywałem

Adw. Duracz Ile razy go wzywano?

Sw. W ciągu pół roku 10 razy ale nic nie podpisywałem.

Adw. Duracz: Czy świadek chciał w ten sposób policji zaszkodzić?

Świadek: Na pytanie to czekałem i oświadczałem, że chciałem policję przyłapać i to było moim planem.

Oświadczenie to robi znów piorunujące wrażenie, wyrazem czego jest zbiorowe poruszenie na sali. Wynika, że Nowaczyk był prowokatorem na zawołanie.

Adw. Duracz: Czy zeznał przeciw PPS lew.?

Świadek: Nie.

Adw. Duracz: Czy w policji mówiono że PPS lew. jest w kontakcie z komunistyczną partją?

Świadek: Stale była o tem mowa.

Adw. Duracz: Czy mówił, że należał do KPP?

Świadek: Nie.

Następnie świadek o powiada, w jakich to stosunkach pozostawał z niektórymi funkcjonariuszami policji, w jaki sposób nakłaniano go do składania zeznań przeciw PPS lew. charakteryzuje działalność pps. lew. i stwierdza, że nie miała nic nielegalnego.

d. c. na stronie szóstej

Wobec sprzeczności w zeznaniach jakie Nowaczyk złożył przed Sądem i przed Sędzią śledczym Sąd odczytał te ostatnie zeznania z których wynika, że pps. Lewica pozostawała pod wpływami KPP i skupiała w swoich rękach władze komitetu centralnego na czele którego stał wyłącznie komuniści.

Badanie świadka Nowaczyka trwało zgóra 5 godzin. Należy spodziewać się, że wobec sprzeczności jego zeznań nastąpią konfrontacje z funkcjonariuszami policji.

Następnie zeznaje świadek Czesław Bajer

Świadek Bajer był czynnym działaczem pps. Lew na II kongresie nie był obecny, albowiem wystąpił z partji w końcu r. 1929.

Na pytanie co wie w sprawie oświadcza że nie pamięta dokładnie.

Wobec tego prokurator wnosi o odczytanie zeznań złożonych w śledztwie.

W ogólności świadek Bajer zeznawał bardzo przychylnie dla oskarżonych.

Z kolei Sąd przystąpił do zbadania świadka st. przod. Zygmunta Kurpińskiego komendanta posterunku policji państw. w Chojnach.

Zeznaje on, że na terenie Chojen wszystkie zebrania pps. Lew. były legalizowane, miał do nich dostęp.

Sw. Kurpiński omawia w swych zeznaniach jedynie sprawy dotyczące działalności oskarżonych Władysława Lisieckiego i Czesława Przybyszewskiego.

Lisiecki był w roku 1931 przewodniczącym dzielnicy Chojny pps. Lew., a na kongresie w 1 i 2 lutego 1931 był obecny jako członek partji.

Przybyszewski w roku 1929 pełnił funkcje skarbnika komitetu miejscowego pps. Lew.

Następnie zeznaje świadek Rudolf Karszub st. wydawca wydawnictwa śledczego. Opisuje on pps. Lew. jako przybudówkę Kom. p.p. i że na różnych zebraniach pps. Lew. przemawiali wybitni działacze komunistyczni.

Następnie stwierdza, że w swoim czasie zatrzymywał oskarżoną Ruchlę Pacanowską za działalność antypaństwową.

Pozatem świadek ten nie wnosi nic nowego do sprawy.

Po zeznaniach tego świadka Sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego, kiedy to odbywać się ma badanie dalszych świadków.

Krwawe wyniki strzelaniny w obronie pociągu z węglem. Dwa trupy rabusiów.

(a) Ostatnio na terenie powiatów Padomszczanieckiego i Piotrkowskiego, tudzież pewnej części powiatu Brzezińskiego rozpowszechniły się masowo kradzieże węgla z wagonów kolejowych.

Przeważają wypadki wystąpień zawodowych złodziei kolejowych, choć nierazkto wieśniacy, którzy przy obecnej konjunkturze nie mogą zaopatrywać się w węgiel idą w ślady sąsiadów i całe wsie gremjalnie czynią wyprawy na pociągi.

W sobotę dnia 12 bm. w godzinach wiezorowych, tuż przed zmierzchem miał miejsce podobny występ rabunkowy.

Grupa, licząca kilkadziesiąt głów, zaoparzona w worki i szufła, napadła na pociąg węglowy zdrażający w tempie przyspieszonym z Górnego Śląska do Łodzi.

Na odcinku między Radomskiem i Piotrkowem, w odległości 3 klm. od Piotrkowa, rabusie gromadnie zaczęli wskakiwać na wagony, korzystając z momentu, gdy pociąg na zakręcie zwolnił nieco biegu.

Konwój policji, strzegący ładunku oddał kilka strzałów na postrach.

Roskutkowało to częściowo albowiem rabusie w panice opuścili wagony, za wyjątkiem 2-ech najwidoczniej przywódców, którymi okazali się ojciec i syn nieznanego nazwiska i adresu.

Mimo nawoływań rabusie zrzucali w dalszym ciągu węgiel z wagonów, wobec czego konwojujący oddali w ich kierunku szereg strzałów.

Jeden ranny padł na ładunek węglowy, drugi zaś zeskoczył leżąc dostał się pod koła

HUCZNE LIBACJE ZA FAŁSZYWE P. ENIADZE

(a) W wrześniu 1930 r. do piwiarni Wajsowej przy ul. Traugutta 11 przybyło 3 osobników w towarzystwie jednej niewiasty.

Przybyli zabawiali się nader hucznie pili wino, wódkę i jedli. Rachunek wyniósł 46 zł. Przy płaceniu rachunku jeden z gości wręczył banknot 100złotowy, otrzymał resztę, poczem wyszli. Następnego dnia wajsowa dała banknot służącej i wysłała ją po zakupy. Okazało się, że banknot jest fałszywy.

Powiadomiła więc policję i wszczęto dochodzenie. Ustalono, że towarzystwo to było tegoż wieczora jeszcze w kilku innych knajpach, jak również bawił się w Moulin Rouge, gdzie nie uiszcili rachunku i sporządzo

zono im protokół.

Dzięki temu zdołano odzyskać kolportera. Okazał się nim Stefan Mistalewicz z Warszawy, akwizytor, dwukrotnie karany.

Po dokonaniu przestępstwa zbiegł z Łodzi i rozesiano za nim listy gończe, na skutek których ujęto go.

Wczoraj Mistalewicz zawiadł na 1 wie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Nic przyznał się do winy wyjaśniając, że był pijany i nie pamięta dokładnie przebiegu zajścia.

Sąd wydał wyrok, mocą którego Stefan Mistalewicz szary został na 1 rok więz.

Zmiana składu komisji szacunkowych

(a) Izba Skarbowa w Łodzi na zasadzie rozporządzenia Min. Skarbu wydała przypomnienie podległym urzędom skarbowym w kwestji zmiany stanu komisji szacunkowych urzędujących przy urzędach

Tak więc komisje szacunkowe podatku

dochodowego składać się będą obecnie z 12 członków a komisje szacunkowe podatku państwowego przemysłowego od obrotu z 10-ciu członków

Nowe komisje rozpoczną urzędowanie z początkiem stycznia 1933 r.

Nieludzkie traktowanie zwierząt

Konie w stajniach na torze wyścigowym pożarły z głodu deski żłobów. — Władze administracyjne zajęły się skądalem

(a) Po ostatnich wyścigach jesiennych jakie odbywały się na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej, dwaj właściciele z miejscowości Rozenki, powiatu opoczyńskiego, Zygmunt Rogowski i Aleksander Stramer, pozostawili zarządzającemu teren i stajniami Aleksandrowi Nowikowi.

Nowikowi miał zaostrzyć konie w paszę, przyczem należność mieli regulować Stramer i Rogowski. Ponieważ zalegli oni

w nadsyłaniu należności, Nowikowi, chcąc zmusić ich do zapłacenia, zarządził, by 3 kłaczom oraz 3 źrebakom, pozostawionym przez Rogowskiego i Stramera, nie podawane paszy. Głodne zwierzęta pożarły deski żłobów i prawdopodobnie zdychłyby z głodu, gdyby nie litościwe serca

Pow. domiono T.wo Opęki nad zwierzętami, które z kolei zwróciło się do Starosty Powiatowego p. Rzewskiego.

Na skutek zlecenia Starosty konie nakarmiono i przesłano do fermy rolniczej w Czarnocinie, a równocześnie powiadomiono właścicieli, iż o ile nie wniosą należności za utrzymanie koni, zostaną one sprzedane z licytacji.

Równocześnie pociąg ieto do odpowiedzialności karnej winnych niehumanitarnego traktowania zwierząt.

Wypadek przy pracy

(a) W kuźni przy ul. Staszy 46 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł zatrudniony tamże robotnik Karol Fester, zam. w Rudzie Pabjanickiej.

Fester wskutek nieostrożności uderzony został młotem w rękę i doznał zmiżdżenia 3 palców lewej dłoni.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia poczem przewiózł w stanie bardzo ciężkim do lecznicy.

Nieletnie wspólniczki.

(a) W dniu wczorajszym komisariat Straży Granicznej w Łodzi ujął przemytnika szarych Józefa Nowickiego zamieszkałego przy ul. Marysińskiej 48 który od dłuższego czasu na terenie Łodzi prowadził nielegalny handel przemycając przez siebie sacharona

Straż graniczna już od dłuższego czasu roztoczyła baczna obserwację nad działalnością Nowickiego co do którego istniały podejrzania że trudni się przemycając i handlem sacharyna

Obserwacje te nie dały jednak pozytywnego wyniku albowiem Nowicki urządził się w bardzo sprytny sposób i mimo iż kilka

krotnie zatrzymywano go nie zdołano dowiedzieć mu nielegalnego procederu

Prowadzono jednak w dalszym ciągu obserwację, doprowadziły do ustalenia że Nowicki posługuje się pomocnikami swych sąsiadów liczący po 12-14 lat

Za wynagrodzeniem w wysokości kilku dziesiątych groszy posyłał on dziewczynki z paczkami zalecając paczki te oddać wskazanym przez siebie osobom

W tych warunkach straż graniczna nie mogła ujawnić przemytu albowiem nie zwracała uwagi na nieletnie dziewczyny

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Mademoiselle
 TEATR KAMERALNY — Umiłowany Leopold
 TEATR POPULARNY — Targ na dziewczęta
 JAR — Yo Yo
 MELODRAM — Królowa przedmieścia

KINA

CASINO — Człowiek małpa
 CAPITOL: -- Dr. Jekyll
 PAN — Przygoda miłosna
 CORSO: Wyspa tajemnic
 CZARY — W pogoni za maską
 GRAND-KINO — Kurjer syberyjski

LUNA — Skończona pieśń
 LUDOWY — Niedobre małżeństwo
 BAJKA — Spóźniony Romans
 OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Bracia Karmazow — dla młodzieży: Dziecię cyrku
 PALACE — Kobieta kameleon
 MIMOZA — Rok 1914
 RAKIETA: — Miłość Zorzety
 PRZEDWIOSNIE — Żółta maska
 STYLOWY — Na śliskiej drodze
 SPLENDID: — Kinomanjak
 ADRIA — Pułkownik i jego sługa
 METRO —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z wczesną redakcją o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 14 listopada 1932 r.
 Dziś zebrania giełdy nie było
 Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,50
	Belgia	123,65
	Holandja	358,15
	Londyn	29,79
	Nowy Jork	8,918
	Paryż	34,96
	Praga	26,41
	Szwajcaria	171,65
	Włochy	45,70
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami mniej średnie tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,93,75 — Rubel złoty 4,61, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,44, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,62 Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 211,90 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	55,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	104,00
4 proc. poz. inwestycyjna	97,10
5 proc. poz. konwersyjna	41,50
6 proc. poz. dolarowa	56,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	56,75
8 proc. L. Z. m. Łodzi	53,00
10 proc. m. Radomia	56,50
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	52,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	37,50

Akcje:

Bank Polski	86,50
Lilipop	13,25
Starachowice	8,50

Dla potrzeb... tendencja

mocniejsza dla listów zastawnych słabsza —
 Obroty akcjami b. małe

Przez radio

Łódź, 15 listopada 1932 r.

11,40	Przegląd prasy polskiej
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Urz. Kom. PIM
12,15	Poranek symfon.
14,00	Kom. Meteor-Roln. PIM
15,40	Komunikat gospodarczy
15,50	Chwilka lotnicza
16,00	„Wśród książek”
16,15	Odczyt dla nauczycieli
16,40	„Czarująca moc książki”
16,45	Wiadomości przyjemne i pożyteczne
17,00	Popołudniowy koncert symf.
18,00	Muzyka lekka
18,55	Rozmaitości
19,30	Feljeton
19,45	Pras. Dz. Radiowy
19,55	Program na dz. nast.
20,00	Koncert popularny
20,55	Wiadomości sportowe
22,00	Kwadrans literacki
22,55	Dodatek do Prasowego Dz. R.
23,00	Muzyka taneczna z Warszawy

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak również wykonywuje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzące, oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków w większych i mniejszych ilościach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
 BRATERSKA 1/3.

Czy choroby płucne są uleczone???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Fin-senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA II.
 Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
 godz. przyjęć 9.30—11 rano
 — 7.30 po poł.

WŁADYSŁAW Jazwiński
 zagubił kwit kaucyjny Elek-trowni Łódzkiej

Ogłoszenie

Podaję do wiadomości Sz. Kolegów Uczniów, iż, jako abiturjent P. Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi udzielam lekcji (specjalność język niemiecki) oddzielnie i grupkami po cenach b. niskich Reflektanci ze wszelkich przedm. zechcą łask. zgłaszać się w godz. popoł. w sklepie spoż. Łódź, Napiórkowskiego 35

KUPIĘ 2 drzwi jednoskrzydłowych z futryną. Wiadomość w adm. „Prądu” Al. Kościuszki 41.

SKLEP spożywczy z pokojem i kuchnią do odstąpienia tanio w dobrym punkcie, Olszowa 12, Chojny, z koleją.

Ujęta tapczan. Oferty z ceną w administracji „Prądu” pod „Tap”

KONCEJONOWANY

DOM HANDLOWY
 KOMISOWY „OKAZJA”

PRZEJAZD M 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży

przedmioty wszelkiego rodzaju oraz różne towary.

Najtaniej kupi o się

obuwie

wykwintnej chrześcijańskiej roboty gwarantowanej jakości

Półbutcik męski boksowy	15 zł.
„ „ „ „ giemzowy	17 „
„ „ „ „ lakierowy	18 „
Kamasze boksowe	17 „
Pantofle damskie boksowe	13,50 „
„ „ „ „ giemzowe	14,50 „
„ „ „ „ lakierki	14,50 „



Siemkiewicza 40. — Telefon 141-22

Dzisiaj i dni następujących

„Miłość Zorzety”

rolach główn. Daniele Parola i Pierre Baczew.

Taniec podniety odtajniony przez najlepszy rosyjski zespół baletowy: „Dagelma — Balet”, z Folees Bergere w Paryżu.
 Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziela i święta o godz. 12-ej w południe. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 5 ogr.

ARTYSTYCZNA CEROWNIA (SZTOPERNIA)
 uszkadzonych wszelkich ubiorów i dywanów
M. KLEBER
20 POŁUDNIOWA 20
 II brama II piętro

Wyłączna sprzedaż węgla z kopalń
"KAZIMIEZ" i "JULJUSZ"

Abramowicz i Wodzisławski
 Wyłączna sprzedaż wozowa węgla
 z kopalń Kazimierz i Juljusz
 Łódź, ul. Kilińskiego 66, tel. 147 60
 bocznicą przy stacji Łódź-Fabryczna

Stale na składzie koks „Gotthard” i „Wolfgang”

Szewcy.
 Najtaniej nabyć skóry w każdej
 można ilości
w Spółce Szewców
 PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOŚCIUSZKI 22
 Telefon 158-38
 specjalność: detalicznie sprzedaż ziółek trwałych na wodę

I. ogłoszenie

Ponieważ zwyczajne walne zgrómadzenie w dniu 4 listopada 1932 r. do skutku nie doszło, Zarząd Spółni Akcyjnej Cukrownia i Rafinerja Leśmierz zawiadamia RP. Akcjonariuszów, że w dniu 16 grudnia 1932 r., tj. w piątek o godzinie 15.30 odbędzie się w sali giełdy w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 96

zwyczajne walne zgrómadzenie akcjonariuszów Spółki

- z następującym porządkiem obrad:
1. wybór przewodniczącego,
 2. sprawozdanie zarządu, rozpoznanie bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1931/32 i pokwitowanie władz Spółki,
 3. zatwierdzenie wniosku Rady Nadzorczej i Zarządu w sprawach:
 - a) obniżenie wartości bilansowej płatności w Lućmierzu do 108000.— (zamiast dotychczasowej wartości zł 310245.—) przez rachunek Specjalnej rezerwy
 - b) spisania kosztów wiercenia studni artezyjskiej w Leśmierzu w sumie złotych 53839,44 również z rachunku Specjalnej rezerwy,
 4. zatwierdzenie budżetu na 1932/33 rok,
 5. wybór członka Zarządu,
 6. wybór jednego ewent. dwóch członków Rady Nadzorczej,
 7. wnioski akcjonariuszów

Cukrownia i Rafinerja Leśmierz
 Spółka Akcyjna.

RADJA

nowe 6 lamp Philips Hilversum. Cena 400 złotych
 Chodkowski — Sienkiewicza 25



KRAWIEC MĘSKI
F. CHOJNACKI
 Sienkiewicza 59. Tel. 78 94,
 przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON
 JEŚCIENNO-ZIMOWY
 Robota wykwintna Ceny przystępne

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

POLECA:

na szlafroczyki pyjamy i ciepłą bieliznę

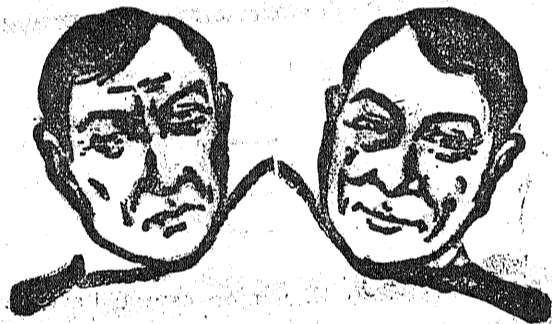
znane ze swej dobroci

Barchany i flanele

w najwyższych gatunkach i najnowszych wzorach

Wyłączna sprzedaż towarów
 Sekunda, brak i Resztek.

Polecamy wyroby marki
 o nieznannej dotąd najwyższej jakości. **OK**



Wpierw

Teraz

Przewdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem. Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tym, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrótowe, sumenne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóles w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
 Oddział 948

URZĘDNIICY
 ROBOTNICZY

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr 2
 Telefon Nr. 14308

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
 UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów

Pełniący: redp. Jan Acamewicz, Wycawca B. Kowalski.

Odbito w tłoczni T. Czajewski w Łodzi Al. Kościuszki 11